



▲ Balkony kamienicy warszawskiej, Al. Ujazdowskie 16

Janusz Mróz

Bramy i balkony XIX-wiecznych warszawskich kamienic

Pod wieloma względami Warszawa od początku XIX w. pełniła rolę wyjątkową. Rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego spowodował gwałtowny rozwój miast, a przede wszystkim Warszawy. Potrzeba było jednak kilkudziesięciu lat, aby kilka z nich uzyskało strukturę wielkomiejską (m.in. Łódź). Większość ośrodków miejskich w Królestwie Polskim stanowiło naturalne zaplecze wsi podporządkowane gospodarce rolnej.

Drugim czynnikiem decydującym o rozwoju Warszawy był fakt pełnienia funkcji ośrodka administracyjnego. Status miasta gubernialnego czy rządowego, w odróżnieniu od miast prywatnych, da-

wał możliwości inwestowania pieniędzy z budżetu państwowego w urządzenia użyteczności publicznej.

Rozwój przemysłu stymuluje rozwój handlu, który szybko zmienia mentalność ludzi. Warunki do handlu Królestwo Polskie miało doskonałe, nieograniczonym wprost rynkiem była Rosja.

Czynniki te były bezpośrednią przyczyną formowania się nowożytnego mieszczaństwa, grupy, która od 2 poł. XIX w. ukształtuje wygląd Warszawy.

W 1850 r. liczba mieszkańców Warszawy osiągnęła 200 tys.

Inżynierowie, urzędnicy, handlowcy, organizatorzy transportu,

przedstawiciele nauki pragnęli dorównać wzorcom europejskim. Budowali kamienice, których dekoracje i wyposażenie były naśladownictwem tego, co działo się w Paryżu czy Berlinie.

Znaczenie i rozgłos zdobywali architekci, którzy zaczęli stosować nowe materiały budowlane. A materiałem, który odmienił wygląd kamienic, było żeliwo.

Jak trudno było wprowadzać nowatorskie rozwiązania, może świadczyć historia budowy tzw. Bazaru Lesserów na ul. Rymarskiej (nie istniejącej obecnie), w pobliżu Placu Bankowego. Propozycja zastosowania żeliwnej konstrukcji w kamienicy, która miała pełnić funkcję domu towarowego, przedstawiona przez Henryka Marconiego, do tego stopnia wzbudziła podejrzania urzędników miejskich, że nie wydali pozwolenia na budowę. Dopiero sprowadzeni z Berlina eksperci przekonali władze budowlane Warsza-



▲ Paryż. Balkony niczym koronki sukni dekorują kamienicę



▲ Bramy kamienic z rue d'Amsterdam w Paryżu ▲



▲ Brama wjazdowa kamienicy nr 4 z Nowego Świata

wy o możliwościach wytrzymałościowych żeliwa. Budynek wzniesiono w latach 1853-1855.

Działające odlewnie żeliwa oferowały różnorodny asortyment elementów konstrukcyjno-dekoracyjnych oraz elementów wyposażenia kamienic. Jednym z bardziej dekoracyjnych detali były kroksztyny i balustrady balkonowe. Jednak brak zaufania do wytrzymałości żeliwa powodował, że balkony wznoszonych w latach 60. i 70. kamienic otrzymywały wsporniki i płyty kamienne, do których dobierano żeliwne balustrady. Balkony z okresu nieco późniejszego to już konstrukcje z bogatymi kroksztynami, zdobionymi różnorodnymi w formie lambrekunami i rozetami, żeliwnymi płytami, balustradami o wymyślnych wzorach.

Balkony stały się nieodłącznym elementem elewacji. Stopień bogactwa dekoracji oznaczał, jaką rolę odgrywają poszczególne kondygnacje. Łatwość uzyskania dowolnych wzorów oraz ich powtarzalność spowodowały, że żeliwnym koronki suknie oplotły kamienice.



▲ Pacholek w bramie wjazdowej kamienicy nr 57 na ul. Mokotowskiej

Drugim elementem, który już na pierwszy rzut oka świadczył o pozycji właściciela, były bramy wjazdowe kamienic. Jest rzeczą naturalną, że granica pomiędzy domem i ulicą staje się miejscem symbolicznym. Brama odgrywa więc rolę konstrukcji zamykającej przestrzeń i pozwalającej na przekraczanie tej granicy. Powinna odstraszać nieproszonych gości i zapraszać tych pożądaných.

Brama jako taka powinna pełnić swoją funkcję w sposób racjonalny i umożliwiać przekraczanie granicy domu we właściwy sposób: dla wjeżdżającego pojazdu powinna otwierać się na całą szerokość; dla pieszych oferować do wejścia furtkę.

Pełne, ciężkie drewniane bramy zamienione zostały na konstrukcje stalowe i żeliwne. Optycznie o wiele lżejsze. Ich dekorację, dzięki powielaniu przez odlewanie, bez kłopotu można było powiązać z dekoracją balkonów czy krat.

Katalogi wszystkich odlewni proponowały dziesiątki elementów, których zestawienie było niezwykle łatwe. Co więcej, mimo powtarzalności fragmentów, możliwe było komponowanie niepowtarzalnych całości.

Ażurowość konstrukcji bramy pozwoliła „otworzyć” przestrzeń przejazdu dla oczu przechodniów. Same przejazdy i wejścia na klatki schodowe otrzymywały przecież bogaty wystrój. Aby zatrzymać ruch powietrza, zaczęto stosować konstrukcje bram, których ażurowe fragmenty dawały się oszklifikować.

Elementem bram, który z czasem zaczął żyć własnym życiem, były pacholki.

Miały one zapobiegać obtłukiwaniu narożników ścian przez przejeżdżające pojazdy. Modelarze i odlewnie żeliwa przygotowali kilkanaście wzorów tych swoistych żeliwnych stróżów porządku.

W wielkim skrócie przedstawione zostały możliwości przemysłu odlewniczego. Z pewnością bez żeliwa kamienice też wyposażane byłyby w bramy i balkony. Pytanie tylko, czy byłyby tak różnorodne bogactwem wzorów i pomysłów. ❖